OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. Kraków, sobota 19 stycznia 1935 r. Nr. 19

Stan zdrowia i lecznictwa

omawiano obszernie w komisji budżetowej Sejmu

Bieda zwalcza alkoholizm, żyjemy przeciętnie dłużej o 5 lat, śmiertelność znacznie się zmniejszyła

Wczoraj sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dwa budżety: przedsiębiorstw państwowych, podlegających Min. Opieki Społecznej oraz budżet Funduszu Drogowego.

Pierwszy budżet załatwiono do przerwy obiadowej, drugi rozpatrzono wieczorem.

Referent budżetu przedsiębiorstw państwowych, pos. Dybowski, podnosił, że budżet ten jest deficytowy, gdyż wszystkie instytucje, z wyjątkiem Zakładu Higjeny, nie dają żadnych dochodów. Są to instytucje użyteczności publicznej, nastawione na niesienie pomocy, a nie dochodowość, należą więc tutaj wydatki na szpitale państwowe, na walkę z chorobami zakaźnemi, na ośrodki zdrowia i t. p. Również uzdrowiska państwowe nie są prowadzone li tylko z punktu widzenia handlowego, ale przyświecają im sprawy ogólno-społeczne.

PRZEPEŁNIENIE SZPITALI

Omawiając stan zdrowotny, wskazał mówca na konieczność rozbudowy szpitali dla umysłowo chorych, gdyż na tym odcinku są olbrzymie braki. Wszystkie szpitale są przeładowane i tak np. w szpitalu w Kobierzynie na 600 łóżek jest chorych przeciętnie 900, a w Tworkach na 760 łóżek etatowych jest faktycznych łóżek 1 050.

Zorganizowano szpital w Świecku dla alkoholików i narkomanów-mężczyzn (w Gościejewce istnieje podobny dla kobiet). Na terenie woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego Państw. Służba Zdrowia posiada 11 szpitalików dla walki z epidemjami.

LECZENIE UBOGICH

W dyskusji wszyscy mówcy wskazywali na konieczność zwiększenia ilości łóżek dla chorych umysłowych, wskazując, że jest to niemal klęską. Podnoszono konieczność uregulowania leczenia ubogich, gdyż ludność uboga nie ma możności leczenia się w obecnych warunkach. Domagano się obniżenia taks kuracyjnych w zakładach uzdrowiskowych, wreszcie przywrócenie zniżek kolejowych dla powracających z uzdrowisk krajowych.

ALKOHOLIZM

Na poruszone sprawy i zarzuty odpowiadał wiceminister Piestrzyński, stwierdzając, że stan zdrowotności polepszył się wyraźnie, że zmniejszyła się liczba zachorowań i zgonów, a odnośnie do walki z alkoholizmem p. wiceminister oświadczył, że alkoholizm zmniejsza się nie wskutek akcji towarzystw przeciwalkoholowych, a skutkiem biedy, która odzwyczaja ludzi od wódki, bodajże na długi czas. Mówca wskazuje na ilość ośrodków zdrowia w Polsce i ilość przychodni, w których każdy może uzyskać bezpłatną poradę na choroby, jak alkoholizm, gruźlica, jaglica i t. p.

GRUŹLICA I JAGLICA

W 1933 roku udzielono porad przeciwjagliczych powyżej 1 miljona, zaś zabiegów operacyjnych wykonano ponad 5.000.

Na Wileńszczyźnie utworzono ruchome kolumny, które jeżdżą po wsiach i wyszukują chorych na jaglicę. Doszło do tego, że Litwini przekradają się przez granicę i u nas poddają się zabiegom.

Porad przeciwgruźliczych udzielono w 1934 r. około 300.000, łóżek mamy 10.144.

DŁUŻEJ ŻYJEMY

Mówca stwierdza, że w ciągu ostatnich 15 lat zmniejszyła się śmiertelność; przeciętna wieku ludzkiego wzrosła o 5 lat. Niedawno jeszcze śmiertelność na 1.000 ludzi wynosiła 27, a w 1933 r. spadła do 14,2.

Wkońcu wiceminister oświadcza, że dzięki polskiemu wynalazkowi będziemy mogli produkować własne opium. Wymagać to będzie ścisłej kontroli i rejestrowanie uprawy maku, jak obecnie jest z tytoniem.

Strajk protestacyjny górników

w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC. (PAT). Wczoraj rano w związku z proklamowaniem przez Centralny Związek Górników strajku protestacyjnego w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, górnicy w części kopalń nie stawili się do pracy.

Strajk ma potrwać jeden dzień.

Strzały do kobiet na granicy

Mieszkanki Saary nie mogły wrócić do domu z terytorium Francji

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken: Ubiegłej nocy kilka kobiet z Gudingen przeszło na terytorjum francuskie

Gdy kobiety te usiłowały wrócić do Saary, zostały ostrzelane na granicy.

Bunt w amerykańskiem więzieniu

Zbiegli więźniowie bronili się przed ścigającemi strzałami z karabinu maszynowego

St. Quentin (Kalifornja). (P. A. T.). W więzieniu tutejszem zbuntowała się pewna liczba więźniów, którym udało się opanować straż.

Zbuntowani więźniowie zbiegli samochodem, uprowadzając ze sobą naczelnika więzienia i 4-ch członków zarządu więzienia. W zorganizowanym natych miast pościgu wzięły udział — straż więzienna, policja i samoloty.

Naczelnik więzienia wyskoczył z samochodu i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Stan jego jest groźny.

Pomiędzy zbiegami a ścigającymi ich policjantami, wywiązała się walka. Jak się okazało, zbiegli więźniowie posiadali karabin maszynowy.

Jeden z więźniów został w pościgu ciężko ranny. Reszta zaś zbiegów została ujęta.

Niepokojący brak wieści o statku

Od października tkwi gdzieś wśród biegunowych lodów

DUNEDIN (Nowa Zelandja) (PAT). Panuje tu duże zaniepokojenie o los łamacza lodów „Wyattearp", należącego do ekspedycji polarnej Lincolna Ellswortha.

„Wyattearp" znajduje się wśród lodów na morzu Weddel la (zatoka Atlantyku na wybrzeżu Antarktydy). Ekspedycja nie ma żadnych wiadomości od łamacza lodów „Wyattearp" od października 1934 r., t. j. od czasu jego wyruszenia w podróż.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

Aresztowany został doradca techniczny elektrowni warszawskiej

Władze śledcze w Warszawie aresztowały doradcę technicznego Elektrowni Warszawskiej, inż. Jana Klukowskiego. Fakt ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie, albowiem inżynier Klukowski był znany w stolicy, jako założyciel i kierownik biura porad dla abonentów elektrowni, które istniało 2 lata i było zwinięte z chwilą, gdy elektrownia zaangażowała inżyniera na swego doradcę.

Biuro powstało pod hasłem służenia interesom abonentów. Działalność tej instytucji nie ograniczała się na poradach prawnych. Inż. Klukowski, zgodnie z wytycznemi, prowadził w imieniu swej klienteli wiele procesów z elektrownią.

Po dwuletniem istnieniu biura, b. dyrekcja elektrowni zawarła z inż. Klukowskim umowę, w myśl której zrzekł się prowadzenia biura porad, a wzamian objął stanowisko doradcy technicznego w tejże elektrowni. Zawarcie umowy było potwierdzone listem, w którym dyrekcja elektrowni wymienia miesięczne wynagrodzenie, pobierane przez inż. Klukowskiego.

Interesów aresztowanego inżyniera bronią adwokaci Górzyński i Jarosz. Wysiłki obrońców zmierzają do zwolnienia inż. Klukowskiego z aresztu.

Tragiczny koniec złodzieja

LUBLIN. Porą nocną, na ul. Reymonta w Lublinie, przechodnie natknęli się na ciało jakiegoś ciężko rannego mężczyzny, który dawał jeszcze oznaki życia.

Niezwłocznie wezwano na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe, ale przed przybyciem lekarza ranny zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Okazuje się, że zmarły był znany na peryferjach Lublina, jako zawodowy złodziej, nazwiskiem Stanisław Adamczyk, zamieszkały w barakach dla bezdomnych, przy ul. Bychawskiej Nr. 132.

Adamczyk przy pomocy dwóch innych osobników usiłował dokonać kradzieży z włamaniem na szkodę Jana Boreja na Kośminku. W trakcie usiłowania kradzieży złodzieje zostali spłoszeni i zarządzono za nimi energiczny pościg, podczas którego Adamczyk doznał śmiertelnego postrzału w klatkę piersiową.

Mimo groźnej rany, ociekający krwią Adamczyk zdołał zbiec z ulicy Wspólnej na Reymonta, gdzie wskutek znacznego upływu krwi upadł i skonał.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dalsze dochodzenia.

Tragiczna śmierć Adamczyka stała się tematem dnia wśród mieszkańców peryferyj naszego miasta.

Burmistrz Drezna w Warszawie

Wczoraj o godz 9.10 pociągiem berlińskim przybył do Warszawy nadburmistrz miasta Drezna, p. Ernest Zoerner, w towarzystwie dyrektora zarządu miejskiego Drezna, Konrada Monse, i sekretarza dr Karola von Steina.

Na dworcu powitali gości prezydent m. st. Warszawy Starzyński, przedstawiciele ambasady niemieckiej, konsul polski w Lipsku, p. Czudowski, oraz przedstawiciele władz miejskich z wszystkimi wiceprezydentami na czele.

Proces o 40.000 dol.

Ciągnący się od dłuższego czasu, spór o schedę po rosyjskim emigrancie, Czerkasowym, który wygrał główną premję pożyczki dolarowej w wysokości 40.000 dolarów, będzie znów przedmiotem rozprawy sądowej.

Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną pretendentów do tego spadku, którzy wystąpili o zniesienie ustanowionej w swoim czasie kurateli i uznanie ich praw.

Proces o 40.000 dolarów będzie wkrótce przedmiotem ponownej rozprawy w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym. Narazie majątek emigranta spoczywa w depozycie bankowym. Do schedy roszczą sobie pretensje 3 spadkobierczynie, 2 z Sowietów i jedna z Niemiec.

Spaliło się czworo dzieci

MONTREAL. (PAT). W jednym z tutejszych kinematografów wybuchł podczas seansu pożar. Czworo dzieci spaliło się, a 12 uległo ciężkiemu poranieniu.

Po rewolucji w Hiszpanii

BARCELONA. (PAT). Jak donoszą, proces uwięzionych członków rządu katalońskiego, odbędzie się w marcu.

Poza odpowiedzialnością polityczną, zgłoszone jest powództwo cywilne w wysokości 1 miljona pesetów. Za szkody materjalne, wyrządzone w Barcelonie przez rewolucję. W związku z tem, władze wydały zarządzenie o zajęciu prywatnego majątku poszczególnych członków rządu, co wobec ich skromnych warunków finansowych ograniczyło się do sekwestru mebli.

Nowy Gen. Gubernator Katalonji, Portella, rozpoczął swe urzędowanie intensywnem przyspieszeniem porewolucyjnych procesów politycznych, których liczba dochodzi do 8.000

Włoskie pociągi ugrzęzły w śniegu

RZYM (PAT). Pomiędzy stacjami Canzano i Palena ugrzęzły w głębokim śniegu trzy pociągi osobowe, które od 30 godzin nie mogą ruszyć z miejsca.

Sąd gromadzi skrzętnie

dowody winy Hauptmanna

FLEMINGTON. Każdy dzień procesu przeciwko Hauptmannowi, oskarżonemu o porwanie i śmierć synka płk. Lindbergha, dostarcza nowych dowodów winy i oskarżony widocznie załamuje się psychicznie.

Wywody obrony nie dały dotychczas pożądanych wyników. Otuchy oskarżonemu dodaje jego żona, która zdołała zamienić z mężem kilka zdań.

Wśród świadków znalazła się Hildegarda Aleksander, młoda piękna blondyna, modelka, znająca dr. Condoma od roku 1923 Świadek stwierdza, że widziała dr. Condoma w marcu 1932 na dworcu Fordhan koło Broux, kiedy rozmawiał z jakimś człowiekiem, w którym rozpoznaje Hauptmanna.

Obrona dla przeciwwagi wnioskom grafologów sprowadziła swoich biegłych, ale ci nagle wyjechali z miasta. Obrońca Hauptmanna, adw. Reilly tłumaczy ten nagły wyjazd niemożnością zapłacenia wysokiego honorarjum dla biegłych.

W Flemington oczekiwane jest z wielką niecierpliwością przybycie głośnego detektywa, Artura Johnsona, z którym jedzie z Niemiec do Stanów Pinkus Fisch, brat Izydora Fischa, od którego Hauptmann miał otrzymać pieniądze, oznaczone przez Lindbergha.

Krwawa masakra na zebraniu dintojry

Wszyscy już chyba wiedzą, co to jest dintojra złodziejska.

Dla niewtajemniczonych w arkana życia kryminalistów zaznaczamy, że dintojra, to kolegjum sądu złodziejskiego, który feruje wyroki na kolegów po fachu.

33-letni Jan Wacław Florczak uważany był za jednego z najbardziej uzdolnionych złodziejaszków. Rejestr karny świadczy o tem najwymowniej, że Florczak nie próżnował i korzystał z cudzej nieuwagi lub nieobecności w domu słowem kradł ile mógł i gdzie mógł.

W świecie złodziejskim nie cieszył się sympatją, albowiem podejrzewali go koledzy, że utrzymuje kontakt z policją. Z tego też powodu pewnego razu towarzysze spuścili mu siarczyste lanie, w następstwie czego Florczak doznał pęknięcia czaszki, innym znowu razem został postrzelony z rewolweru.

Florczaka traktowano, jak wyrodka. Ostatnio, gdy policja przeprowadziła rewizję u Szulików, przypisano to Florczakowi, że to on wskazał policji nową „melinę".

Florczak przeczuwał, że lada dzień będzie przez dintojrę skazany na śmierć. Dowiedziawszy się że w związku z tem odbywa się zebranie w mieszkaniu Szulików (Stawki 71) Florczak wraz z Adamowniczkiem, również karanym za złodziejstwo, udał się pod wskazanym adresem.

Trzymając rewolwer w ręku — wpadł do mieszkania, krzycząc:

— Ręce do góry!

Po chwili Florczak zdzielił w głowę Ercharda Szulika, a następnie dwukrotnie wystrzelił do Jana Banasiaka, który w kilka godzin później zmarł w szpitalu.

Na odchodnem znowu posypały się strzały. Ranny został Erchard Szulik.

Florczak uciekając, zagroził napadniętym śmiercią na wypadek, gdyby kto ośmielił się wszcząć pościg. W minucie gdy krwawi napastnicy wybiegli z bramy — nadszedł post. Zawadzki i zatrzymał obydwu. Florczak tłumaczył się, że strzelał w obronie koniecznej.

Sąd Okr. skazał Florczaka za zabójstwo i usiłowanie zabójstwa na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw; zaś 22-l. Zygmunta Adamczyka za pomoc w tej zbrodni na 2 lata więzienia.

Sprawa ta wczoraj rozpatrzona została przez Sąd Apelac. w Warszawie.

Oskrżony Florczak oświadczył, iż przybył do Szulików przypadkowo, ale nie strzelał. Zabójstwa dokonał Adamczuk. Ten ostatni przeczył temu kategorycznie.

Dla „wybielenia" Florczaka przybyli do sądu dwaj więźniowie, Henryk Kwaśniuk i Bolesław Roszczyk, którzy zeznali iż, w czasie pobytu w więzieniu osk. Adamczuk przyznał się przed towarzyszami do zabójstwa i usiłowania zabójstwa.

Sąd Apelacyjny nie dał wiary tym zeznaniom. W wyniku rozprawy skazał Florczaka na 6 lat więzienia za zabóstwo Banasiaka, uwalniając go z zarzutu usiłowania zabójstwa; względem Adamczuka, to Sąd, uznając winę jego za niedowodnioną, uchilił wyrok i uniewinnił go całkowicie.

Proces bankiera Kwinty przerwany

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelac. w Warszawie znalazła się głośna sprawa b. bankiera Stanisława Kwinty, który ogłosiwszy złośliwie upadłość swej firmy, naciągnął w ten sposób szereg osób na kilkaset tysięcy złotych.

Sąd I instancji skazał Kwintę na 3 lata i 6 mies. więzienia; powołany w tej sprawie syn inż. Zbigniew Kwinto i sekretarka Elża Kuglar zostali uniewinnieni. Co do nich wyrok I instancji już się uprawomocnił. Przed Sądem Apelac. odpowiada sam Kwinto, który wczoraj przybył na rozprawę.

Rozprawa wczorajsza została przerwana do soboty. Do tego dnia bowiem esksperf-buchalter Grabowski, na wniosek powództwa cywil. adw. Wacława Brokmana i obrońcy Niedzielskiego ma zbadać księgi odnośnie zastawionych dolarówek i czy oskarżony płacił za Mączyńskiego w f. „Berliet".

Badanie świadków
w procesie cywilnych oszustów

W toczącym się procesie cywilnych oszustów, którzy wyłudzali ofiary na rzekomo niezamożnych inwalidów — odbywa się dalsze badanie świadków.

Zeznania b. ministra Zalewskiego b. ministra Matuszewskiego i kilku innych wybitnych osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego zostały odczytane. Wypadły one niekorzystnie dla oskarżonych.

Proces oszustów dziś będzie skończony. Wyrok wieczorem lub jutro rano.

O rentę dożywotnią

Głośna była swego czasu sprawa zatrucia 8 osób na Piekarskiej, w Warszawie wskutek pęknięcia przewodów gazowych.

Echem tego dramatu jest sprawa Antoniny Gruszkowej, której córka i zięć Kwiatkowski ponieśli śmierć.

Gruszkowa wystąpiła z powództwem przeciwko Zarządowi Miasta o rentę dożywotnią po 120 zł. miesięcznie. Zmarły tragicznie zięć i córka byli jej żywicielami.

Wczoraj wydział cywilny w Warszawie przystąpił do zbadania świadków.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — dwunasty dzień ciągnienia

Numery zaopatrzone literą p., wygrały nagrodę pocieszenia zł. 50

STAWKI
do przerwy

425 87p 593p 958 71p 74p 1521p 2301 32p 498p 502 86 745 68 3062p 300 519 65p 4113p 489 566 79 653 86 755 841 5263p 500p 60p 651 6272 92 406p 69 519 99p 7264p 343 98 600p 7.4 965 8111 240 871 84 961 915p 349p 77 83 810 40 81p

10089 545p 605 11319 603 951 12106p 438p 782 809 13358 654 839 71 975p 14436 58p 347p 59 61 955 15149 249 372 422 995p 16116 34 402 945 17012 286 395 523 19.13 280 604 26 19302p 7 402p 593p 602 84p 815p 47.

20156 434p 510 682p 752 899 965 70p 21219 49 334 614p 13 790p 859 907 23026p 219 36p 94 543 715 56 925 98 24001p 26 435 67p 601 25.21p 80 477 542 672p 26020 72 132 132 75 271p 99 436p 525p 654p 59 711 863p 27093 193p 578p 855p 28111 240 530p 47p 937 29182 49..

30244 53p 304 427 33p 512p 855p 74 31396 912p 46p 43 77p 92p 32024p 99 165 406p 32p 541 701p 17 944p 33094p 2.6p 754 66p 34119 865p 35033p 114p 59 279p 914p 36040 186 269 76p 453p 554 654p 780 841p 5. 37398 99p 195p 341p 507p 72 642 51p 9.8p 38011 178 93p 434 692 39073p 263p 71p 302p 81

40505p 610 59 896 41473p 931 42109p 236p 695p 843 69p 43112 76 261p 93 604 860 86 44613 45120 98 220p 406 512p 24p 658 62 721 46... 154p 94p 547 623 923 63 47596 181 86 85p 209 52 92 898 48129 333p 447p 503 665p 727p 925p 49117p 480 502p 829 81 7.0 945.

50493 649p 96p 943 51105p 297p 337 463p 608p 52110p 290 463 53300 55 454 603p 756p 54021 434 55031p 113p 305 653 834 46p 996 56581p 94p 610 73 863 57052 190p 338 72 606p 747p 866p 33 58230 303p 416 546 91p 59242p 436p 599p

603.4p 70p 77p 701p 802 921 61121 334p 91 417p 720 974 62159 328p 428 686 707p 841 79 991p 63 48 275 323 527 607p 25 64018 330p 526p 785 827 37p 65364 480 521 684 979 66357 484p 684p 8.0 67163p 330 39 622 705p 12 802 68037p 13.p 232 304 33p 57p 668 789 69109p 259 72 443 690p 894 9.6p.

70139p 282p 932 49p 71403p 901p 8p 72066p 124p 403 5 73118p 94 212p 431 616 724 74106p 64 202p 748p 865p 75199 594 734 821p 993 76547 659 811 920 95p 77056 449 698p 744 8.9p 78050p 160 326 624 7 3 995 79093p 125p 334p 762p.

80370 202 25 758 956p 81272 85p 557p 623 82.08p 83319 416p 563 794 855 84130p 951 85174p 261 355 524 600p 86319 501 736 824 87126p 214 334 453p 532 616 21 865p 88010p 68 180 65 201 463p 73 978p 89153p 440p 768 907p.

90219p 52p 497p 543 724p 825 35 91166p 464p 794 910 92235 887p 93120 255 437 514p 71 80 97p 647 945 94013p 1.2 224 362p 95153p 479 395 632 810 43 96053p 229p 491 599 774p 804 74 87p 97.20 307 26p 87 401p 28 67 606p 92 827p 73 972 98004p 113 70p 330 611 80 855 932 99321 427p 775.

100334p 553 891p 101257 472 677 701p 10 008 96p 251 315 41.p 54 710p 103076 183 410 104292 824 94 928 82p 105389 779 106082 121 206 63 446 729p 900p 107192 350 59 713p 831 108188p 397 619p 950p 109525 686.

110013p 249 440 786 111006 213p 87 254 11 084 169 75 662 113219 24p 493p 371 921 83p 114653 777p 95 115609p 863 116035 116 327 473 532 731p 8 9 20 117040 251 94p 490 637 118163 239 627 300p 77 902 119032 227 346 439p 509.

120188 234 39 55 339p 84 431p 47 587 328 73p 90p 121110 211 362 706 887p 122311 964p 67p 123351 497p 546 640 740 869 124246 94 468 96p 675 833 991 125073 108 94 839 85p 999 126189 97 578 925p 127128 327 413 67 539 641 703 128176 261 306 4.4 772p 835 996p 129380 90p 429 598.

130234 709 63p 131299p 584 697 132178 287 383p 595 750p 819 98p 133022 69 94 235p 357 404 703 30p 97p 392 134082p 103p 290p 391p 404 660 135005 68 354 589p 650p 754p 136331p 37 440 526 51 842 75p 921 137121p 212 76 420 650p 85 747p 930 138713p 139099 121p 69p 239p 427p 660

140118 267 547p 652p 141031 67p 134p 349p 92 657p 772 142102 213p 304 28 185p 625 143139 406 693 860 82p 951 144042 253p 415p 27p 551 729p 68 801p 55p 145365 66p 146063 143 80p 575 774 377 147504 677 834 79p 148026p 206 76p 95p 338 599p 605 813 68p 979 149463p 587

150085 14p 747 37p 977 29p 151069 12p 142 383 560 629 27 43 152195 644p 750p 78 153260 84 443p 620 69 795 21p 154613 155171p 327 664p 29 863 156072 76p 221 398 477p 537 632 859 157140 343p 677 724 33p 158073 754 46p 98 135 159175p 232 79 540 739 827 933

160059 24p 316 814p 161327 76p 47 511 37 774 963 162049 66p 329 99 72 39 842 907 87 163037 535 59p 781p 948 78p 164373p 633p 95p 165260 71p 77p 552p 84p 166024 274 545 875 167199 361 756 168017 353p 577p 669 707p 903 24 169031 123 83 403 620 791 99.

170189p 814 920 171164 76p 243p 30 05p 768 172129 230p 414 69 504p 9 763 991p 173187p 495 668p 174191 609p 994 175127p 240 668 859 973 63p 176062 187 533 733p 828 999 177030 100 39 244p 332p 668p 178036 492 556 17908 36p 101 248p 624p

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

10000 zł. na nr. nr. 34438 143846

2000 zł. na nr. 163165.

1000 zł. na nr nr 51774 67 155 71496 75624 76301 80311 84455 98388 106337

STAWKI
po przerwie

39 264 91 359 626 846 1212 29 443 833 74 927 2174 280 485 543 964 3005 413 11 632 777 84 834 4623 64 835 915 5093 213 319 455 532 671 80 756 855 6263 481 641 43 73 737 7005 159 356 415 556 8120 694 9183 475 606 786

10064 299 483 525 961 11091 168 358 512 687 752 12094 234 93 720 13071 84 167 814 14414 43 665 987 15530 86 813 25 16082 123 59 362 817 97 17033 287 337 80 642 44 61 18017 446 563 19059

20018 163 247 75 93 485 505 675 910 21181 247 578 702 807 18 96 23196 98 758 910 24055 57 102 26 370 439 656 776 25116 556 940 26183 92 823 27080 82 101 317 88 574 28077 179 243 343 60 80 29021 169 521 803 918 50 67

30246 417 682 819 29 31023 111 351 81 813 32142 202 839 33006 24 156 443 578 34101 514 694 894 916 35011 36 216 93 425 649 74 77 807 97 908 36445 539 646 55 81 839 71 37284 330 439 528 92 743 74 908 92 38157 91 219 432 63 91 753 631 828 937 39135 93 604 56 60 705 808 970

40064 66 81 259 60 379 619 732 818 41106 15 70 261 808 966 42148 533 785 92 923 43078 92 118 525 658 807 73 44078 89 262 372 64 432 751 98 887 45108 230 70 396 509 634 77 782 46107 221 463 595 47354 464 627 48086 348 602 49040 112 345 535 752

50075 147 440 515 681 51109 73 423 628 73 718 58 839 928 52544 902 53223 81 304 451 902 54227 488 530 44 84 756 886 55160 522 74 795 952 56111 84 86 273 385 709 57008 38 68 104 234 331 574 701 826 973 58555 692 782 951 59060 196 98 371 444 578 743

60148 211 29 368 405 8 973 61733 918 62077 203 415 527 672 778 63059 132 42 731 866 64077 942 65025 757 66091 281 473 551 67055 323 624 784 68161 215 68 325 695 896 967 69002 15 153

70072 84 264 72 400 704 68 818 20 900 17 56 71827 50 72149 671 82 760 73236 564 902 74312 402 790 944 75091 239 741 47 845 911 71 76004 257 395 54 530 31 963 85 77018 870 74 78336 56 478 661 997 79111 242 416 25 910

80061 236 361 622 742 855 61 83 89 81216 796 82001 162 420 23 501 70 706 931 83199 213 44 261 79 841 57 61 911 52 84102 399 562 675 718 85103 308 54 89 451 91 635 792 852 96 .. 86061 166 235 877 87205 338 59 537 88737 73 94 938 61 89165 941

90069 432 503 27 904 50 91073 251 692 859 92024 212 99 599 93026 256 700 909 12 55 94137 324 415 521 651 99 800 931 82 95084 402 74 677 78 881 94 96067 200 777 96 922 97726 48 902 20 67 98196 356 823 99086 434 524 730 31 985

100174 535 967 101233 95 747 102013 132 228 75 465 676 711 103017 258 90 344 84 735 43 104553 716 91 105104 681 954 106229 322 38 43 59 408 616 727 823 949 107275 367 479 555 617 27 871 108238 41 98 460 62 584 731 60 73 870 109097 521 634 868 960

110869 111211 112030 386 510 43 684 113025 358 456 536 48 980 114023 58 401 509 940 115024 338 542 657 97 862 901 116291 311 90 445 656 741 915 117181 406 608 56 118004 69 264 325 526 66 603 54 734 834 39 119027 641 820 88 962

120270 99 571 650 76 738 121029 215 849 97 122012 182 233 63 3.1 51 627 700 54 821 983 123033 45 90 134 343 61 756 835 124098 149 58 379 415 534 72 125399 787 126033 91 349 493 127306 73 444 97 632 56 128083 106 442 129125 409 623 55

130261 67 736 927 131258 305 466 507 24 132021 65 392 517 717 943 133333 455 134179 225 314 79 505 66 135095 26 37 75 165 476 747 822 946 136136 367 555 709 47 831 77 914 97 137232 639 903 33 95 138425 656 80 838 916 58 139076 212 161 662 750 65 77 919 47 52

140511 683 84 705 813 73 141008 25 48 104 39 507 142049 522 690 702 143292 742 834 930 144077 89 263 761 145370 569 98 146069 2.8 352 95 631 64 750 888 983 147070 77 208 331 306 705 801 148...6 67 91 105 203 91 423 554 659 748 829 912 149374 815 24 971

150140 47 323 535 561 151769 604 152712 153522 51 895 929 154129 219 500 155134 543 77 648 877 997 156350 505 65 .25 157752 62 982 158326 497 647 904 159061 206 341 642 865 990

160039 130 356 583 725 42 161037 128 49 329 390 801 162002 454 526 705 10 905 163017 371 510 84 602 64 93 164340 55 66 490 532 601 705 93 915 20 90 166007 15 57 504 708 166014 43 471 684 762 645 167478 711 942 169035 169119 01 718 987

170026 64 160 207 308 400 503 903 171000 212 524 716 834 931 78 172506 716 855 173028 29 291 499 652 791 562 17.480 979 175150 223 295 407 36 70 762 917 38 88 176055 393 465 66 177101 36 265 79 419 508 63 178004 939 179122 270 655 804

STAWKI

194 385 887 1045 208 762 2093 125 54 76 753 908 3203 20 533 603 715 51 854 910 4091 260 551 948 5327 604 973 6019 845 7203 555 607 815 59 8117 373 9036 271 427 87 824 29.

10061 141 693 830 902 11188 556 683 886 922 12264 95 435 94 715 96 13197 373 817 14241 613 49 755 914 78 15041 88 399 671 16220 710 815 903 17353 60 413 584 849 925 18409 601 714 833 19006 637 704 907 19 43.

20110 91 297 337 438 61 543 92 645 800 84 934 21165 311 14 457 39 837 22071 120 39 397 627 23037 327 53 647 813 24147 204 91 94 120 333 455 619 883 25222 503 659 837 905 26130 472 500 47 709 27318 80 470 758 71 79 845 918 28035 115 307 466 854 29060 362 503 766

30 66 498 629 722 856 31090 344 437 32144 59 210 26 317 624 70 33710 14 34144 240 52 93 35177 638 752 36019 135 301 27 407 72 546 73 763 92 37157 237 390 408 518 678 95 734 830 38236 89 375 740 949 39021 230 82 99 377 442 365 738 74 908 17.

40100 304 956 41152 62 326 410 530 859 42143 65 238 455 629 704 807 932 93 43099 326 39 433 681 764 44392 533 614 876 45078 215 452 589 802 42 9 2 46065 156 92 639 721 24 92 47049 129 936 48078 183 91 200 35 340 96 441 723 49160 648.

50148 275 393 852 51170 245 323 433 601 56 716 93 860 62 983 999 52227 33 383 496 878 53752 54122 220 48 63 575 632 33 825 55040 2 4 91 435 527 673 721 54 892 56295 321 655 700 16 886 57043 400 599 888 991 58112 22 317 535 93 796 904 59069 326 91 476 818 21 24 27.

60273 503 60 313 14 31 956 61 63 389 442 602 08 869 62482 680 63023 90 100 26 73 336 596 8.2 64614 32... 724 35 39 898 538 65073 122 527 75 652 862 66078 271 630 819 904 67318 91 601 706 897 68193 287 542 859 90 69125 213 53 320 492 580.

70397 677 775 71608 957 72015 50 56 169 73 43 57 404 570 74230 72 344 611 844 994 75169 394 515 715 76043 129 48 274 455 72 549 776 820 77249 309 17 663 927 78312 18 686 79197 328 92 618.

80263 427 753 950 96 97 81014 24 257 679 8 733 83276 301 493 69 72 937 88 84044 239 353 595 732 811 85036 277 353 512 609 86379 85 719 815 971 87075 164 497 821 88080 149 410 522 89053 192 205 78 360 508 44 75 726 46 70 822.

90422 369 411 514 91312 84 421 62 553 788 911 29 92045 520 858 93183 217 315 473 594 690 739 75 94460 74 528 854 95236 411 65 577 96056 84 669 97139 258 73 497 629 793 98150 234 93 334 51 67 920 53 99079 175 290 6 0.

100113 86 417 35 525 522 101926 151 397 603 930 10 207 453 86 97 502 621 878 103131 71 401 700 823 104146 67 361 456 661 105314 77 515 716 106253 74 605 911 44 107036 250 896 108046 119 779 878 999 109094 205 461 518 81 634 741 929.

110423 533 651 760 800 939 111279 401 653 759 79 921 27 112120 39 171 645 74 734 113201 407 612 114013 396 577 829 115061 88 103 483 624 43 949 116234 464 799 899 949 117033 56 93 676 848 118338 440 740 8 7 119006 77 237 339 4 4 552

120207 371 501 761 95 829 121389 530 38 49 675 851 83 122133 353 513 51 695 123024 910 124215 416 531 125 26 394 584 784 896 126060 75 565 98 878 913 23 127042 114 21 311 128153 350 401 551 700 835 906 33 129654 751 869.

130022 135 318 59 409 71 521 49 131008 116 261 81 610 67 845 66 75 132061 72 113 425 37 547 691 801 133526 726 134089 307 97 693 135163 553 600 37 75 596 826 136070 299 303 524 50 837 937 137033 161 751 88 322 80 411 48 637 73 84 756 903 18 138117 237 306 466 599 654 139136 287 471 532 93 627 791 956

140234 356 538 877 14 538 99 5.8 142022 124 47 290 597 648 708 26 65 903 6. 143125 360 144165 439 73 505 24 643 793 145444 781 84 146077 163 375 405 647 654 763 809 965 147053 73 131 62 148035 85 128 83 93 465 546 149035 113 417 543 832 936.

150001 220 374 728 50 829 151118 541 625 57 906 92 152191 293 374 402 10 95 640 800 18 76 906 61 153471 584 978 154165 364 72 85 667 794 956 155105 29 67 361 30 156279 350 674 157144 455 77 602 958 158063 185 367 434 78 927 159114 448 64 563 698

160196 217 456 64 635 830 87 964 161141 281 393 499 508 81 628 162 8 34 91 245 313 712 954 88 164036 210 737 812 16 319 90 467 576 658 76 773 165145 333 98 526 702 35 828 968 166103 5 806

Dalszy ciąg loterji

167056 119 87 582 685 723 68 168147 91. 26 74 89 169037 146 263 326 435 666 170490 665 911 12 86 171077 124 842 172209 649 173026 76 91 169 625 174010 219 31 378 569 634 912 175477 677 902 67 176013 90 365 177291 302 410 542 8. 748 71 930 53 178054 67 920 38 179021 499 656 773

STAWKI

266 314 751 1280 411 18 77 857 64 972 2001 266 509 16 765 831 92 3431 690 711 73 853 4011 304 868 973 5079 108 460 570 761 891 926 6074 303 61 895 933 96 7052 153 96 501 3 714 8440 754 9124 2.5 4. 10059 175 509 620 933 11.25 73 78 366 525 621 944 63 12846 61 313 36 905 1305. 159 81 535 704 809 14169 446 741 830 70 15005 179 201 453 838 913 83 16173 82 430 527 43 17019 85 269 394 541 753 18131 413 91 560 837 19070 693

20140 52 358 81 560 667 21478 682 770 89 879 22129 424 552 712 23194 239 312 451 624 881 24091 115 546 649 765 25034 311 447 597 6 6 753 26816 27311 485 747 28416 512 29444 505.

30312 86 649 817 45 65 902 31020 301 480 684 505 32247 81 307 98 451 840 58 997 33463 647 34143 64 376 412 573 776 2904 35202 51 376 450 517 96 75. 36027 92 211 588 684 37000 211 312 411 542 75 633 69 749 38 23 396 588 735 882 39249

40565 605 41238 97 99 424 612 28 46 86 956 42297 340 70 419 39 536 618 85 845 43256 344 778 833 88 44414 571 955 45310 555 97 606 46187 378 422 97 637 936 47289 352 445 98 593 739 837 48032 56 196 303 49 493 699 858 49031 194 237 58 18 947 95.

501 7 301 36 503 921 48 51047 278 523 66 863 52708 941 54 53376 551 60 628 55 58 784 54024 81 186 205 94 333 563 638 67 847 910 55764 987 56012 337 454 987 828 925 57304 20 70 600 58133 403 550 660 703 59067 190 849 950

60535 195 287 479 562 69 983 61356 457 697 62144 75 89 953 63063 351 58 432 530 767 64239 423 78 815 58 64 920 85 87 65414 51 553 655 66083 163 69 550 74 602 808 50 970 67066 266 481 570 89 690 731 964 68071 214 29 61 301 98 507 738 52 58 69151 75 212 795 882

70014 192 234 74 399 660 811 903 71463 576 96 616 20 836 72109 294 443 568 625 73103 84 549 74091 317 480 639 628 75045 377 631 36 68 780 813 76190 276 533 626 760 68 77032 300 766 803 40 79 78209 61 67 90 96 617 604 90 744 79077 305 589

80055 78 91 676 815 933 81281 374 925 82294 510 694 83140 610 867 901 84214 532 81 783 838 85032 278 369 556 821 910 86195 540 71 613 776 850 59 87115 274 75 506 637 701 88004 288 403 586 703 861 89035 339 466 615 702 833 901 30

90203 161 328 37 65 92 445 831 955 91431 564 881 92011 108 10 306 26 446 644 767 615 42 49 78 93309 68 94062 277 445 95 139 422 614 803 901 96104 620 669 97284 417 832 92 98242 338 827 912 99105 18 439 59 802 993

101054 79 98 181 298 253 320 864 956 102147 321 314 63 410 49 628 811 48 935 103116 252 497 560 765 897 903 21 104205 751 105113 14 19 265 76 93 326 833 106217 20 316 56 414 558 693 913 107336 465 619 719 885 108056 165 456 917 109041 231 496 695

110601 8 702 852 996 111091 245 455 647 773 112118 32 89 785 113446 646 114236 415 561 6 4 115104 59 471 562 670 711 801 64 94 97 116184 338 79 761 818 901 85 117132 805 118144 330 42 628 40 71 726 932 119114 241 48 575 748

120027 81 135 556 600 712 994 121053 154 231 320 21 21 57 614 919 122181 266 323 423 31 629 818 123769 124032 262 461 517 692 840 125098 148 228 97 304 50 444 566 626 759 822 992 126145 377 573 85 714 127222 99 551 93 701 814 991 128297 316 536 83 687 751 129110 45 218 27 74 526 607 19 80 765 952

130089 303 52 493 94 131047 222 540 660 845 132261 559 133430 600 134000 74 76 386 439 908 135319 38 508 46 136790 137299 536 640 70 702 27 826 934 138182 326 590 694 837 916 17 139015 35 342 409 26 645 70

140084 100 361 486 890 141013 51 93 298 321 707 142055 397 809 143287 307 436 903 144330 66 446 592 951 59 145477 146318 414 90 665 147061 170 95 224 45 426 557 730 96 870 959 148038 251 418 62 95 603 88 778 89 963 149238 49 452

150002 46 300 651 817 965 151170 55 414 21 77 670 810 55 152093 100 311 730 890 153021 661 715 901 54 154003 348 406 753 823 95 998 155139 375 541 600 156534 774 157030 439 902 59 158196 349 95 669 159046 70 100 332 550 619 977

160040 143 208 581 763 161515 634 762 162127 205 820 69 953 163177 339 124 800 99 931 38 47 52 164739 96 364 473 165069 240 314 531 38 69 972 166067 385 405 593 811 167033 55 138 462 89 753 168062 345 468 97 361 84 762 801 27 58 169003 129 734

171075 270 185 584 618 81 172222 89 618 869 79 908 173230 76 307 578 8. 638 702 952 174151 374 51 435 524 51 708 947 175025 143316 72 401 82 608 856 90 909 176057 357 703 47 58 177110 27. 523 178246 506 901 55 96 179323 679

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Czarująca kobieta, której nie wolno mi kochać (Godło: Rozbitek)

(Dokończenie)

Powiedziała mi, że się nazywa Halina F. i mieszka w okolicy ulicy Podchorążych, jest przedmiotem wielu westchnień, kto ją zna, ten musi kochać i to najgorsze, że

JEST MĘŻATKĄ

i ma maleńką córeczkę. O Boże!

Tyle marzeń nagle rozwianych, cała nadzieja runęła w gruzach, a mimo to kocham ją do szaleństwa i przysięgam, że będę kochał do grobowej deski.

Dziś jestem rozbitkiem życiowym, bo i cóż mnie może obchodzić, kto lub co? Skoro straciłem ją, to moje słoneczko kochane, moje życie, moje całe jestestwo, a żyję, bo muszę, bo wierzę w Boga i życia odbierać sobie nie chcę. Zresztą osierocił bym i pozbawił egzystencji matkę staruszkę, która jest na mojem utrzymaniu. Jedyną nadzieją i otuchą jest dla mnie to, że się połączymy na tamtym świecie.

Piszę to dlatego, by sercu ulżyć, by się zwierzyć komuś ze swej przeogromnej miłości dla mej Hali i dziś po dwóch latach mogę to śmiało powiedzieć gdyż uczucie moje wcale się nie zmieniło, ale ja się zmieniłem gdyż dawniej niedowiarek, stałem się inny. Dziś chodzę do kościoła, aby tam u stóp Tej, która jest nam Matką i Królową wypłakać się dowoli. Szczęśliwy jestem, że odnalazłem Boga, jedynego Powiernika moich cierpień.

Drugie to, że nigdy nie miałem przekonania do prasy, nawet takie artykuły jak w dziale „W cztery oczy" uważałem za bajeczki utworu redakcji, dziś przekonałem się na własnej skórze, że jednak tak nie jest, bo dużo jest takich jak ja rozbitków, którym sprawia ulgę taka spowiedź, więc przepraszam bardzo za swe wątpliwości i proszę gorąco o wydrukowanie niniejszej spowiedzi.

Mogę dodać, że i ostatnio chcę, by ta piękna kobieta o jasnych włosach, moja boska Afrodyta, wiedziała, że ją kocham. Przesyłam pozdrowienia dla jej maleńkiej córeczki Romusi.

Zabrała serce i odeszła (Godło: Medir)

Pisząc tę odpowiedź na ankietę „Moja pierwsza miłość" nie mam na uwadze jakiegokolwiek zysku, chciałem tylko opisać przeżycia i odtworzyć je tak, jaki rzeczywiście miały przebieg w mojej nieszczęsnej pierwszej miłości.

Maj, miesiąc rozkoszy, miesiąc życia i miłości. Złote słońce krwawo schylało się ku zachodowi, ostatnie promienie przeciskają się między liśćmi, błądzą między gałązkami, rwących się do życia roślin. Zieleń dominowała nad szarą barwą zimowych gałązek, niepokrytych jeszcze najpiękniejszą z ozdób — liśćmi. Kilka bladoróżowych bukietów przebija się w aureoli zieleni, nęcąc wzrok barwą, a promienie zapachem.

Cisza... — bezwzględna cisza wiejska, gdzie niegdzie słychać tylko prowadzoną tajemniczym głosem rozmowę między ojcem rodziny, a panią samiczką co do budowy i zabezpieczenia domków przed napaścią drapieżników, poza tem nic... tylko cisza, tęsknotą pojąca duszę.

Naraz cudowny głos — co to! Słowik rozpoczyna swoje trele. Rozlega się silniej, mocniej wzbija się głos przecudowny polskiego artysty - króla. Brzmi, podwaja się, słabnie, by znów silniejszym uderzyć akordem, naraz urwał... — Co mogło przestraszyć biedne ptaszę? O! jest już i przyczyna — sunie wolnym majestatycznym, lekkim krokiem wpobliżu gniazdka szczupła figurka, drobne rysy, na zgrabnej główce mieni się czerwona chusteczka, barwą przyciągająca wzrok. Łąka w czasie kwitnienia nie gra taką ilością barw, jak ranzuńka w blasku ostatnich promieni.

CZY TO ZJAWA, CZY TO CZŁOWIEK?

— cisną mi się na usta pytania.

Dziwny chłód, nieśmiałość zatrzymała mnie w miejscu, nie mam siły postąpić kroku — zgłupiałem! Z pod jej cudnych loków widzę wyglądającą parę roześmianych, małodkich, a dobrotliwych oczu. Tak, to ona, moja wymarzona boginka, mój wyśniony duch.

— Czy to ty, Pani — z wysiłkiem rzucam pytanie—przerwałaś cudowny koncert małej ptaszyny?..

— A, bardzo przepraszam, jeśli sprawiłam panu taki zawód.

Cóż miałem odrzec, przecież to ona

TA, O KTÓREJ MARZYŁEM

od lat, kochałem ją w skrytości, stoi w tej chwili przede mną?

— Nic, nic podobnego, przecież widok Pani — odrzekłem, — sprawia mi więcej radości, a głosik bez porównania milszym jest, niż słowika. Przecież mojem pragnieniem było, porozmawiać z Panią!

— Dlaczego więc, pan, nie postarał się poznać mnie?

— Pani, sądziłem, że Pani nigdy nie odpowie mi

— Źle pan o mnie sądzi, — usłyszałem w odpowiedzi. — A, zapomniałam się, stoję tu z panem, a przecież miałam być na nabożeństwie majowem!

Spytałem o pozwolenie i po chwili szliśmy blisko siebie, do obok wznoszącej się Kapliczki. Światła jarzą się, wszystko w cudownych barwach mieni się i mami wzrok. Z radością wsłuchuję się w „Amen". Koniec.

Oczywiście, zgodziła się, abym ją odprowadził. Droga, jaką wracaliśmy, wydała mi się radosną wstęgą, usianą kwiatami, to była droga pierwszej i największej mojej miłości. Powiedziałem to jej na dowidzenia. Lekkie schylenie główki było podzięką, a loczki majestatycznym ruchem potwierdziły pozwolenie następnego widzenia.

Od tej chwili, spotykaliśmy się częściej, ona jak zawsze barwna, ubierała się odpowiednio do dnia,

CODZIENNIE W INNE BARWY

o, tak subtelnie zharmonizowane, takie żywe, tchnące szczęściem, że na wspomnienie teraz stają mi, jak żywe przed oczyma. To była moja bogdanka, to mój kwiat lilji.

Płynęły dni szczęścia, prysnął czar lata, jak mydlana bańka, przyszła w swej krasie jesień, cudna polska jesień. Park codzień więcej złocił się, codziennie więcej liści zaścielało trawniki, nagie konary świeciły już gdzie niegdzie szarą barwą.

Dzidu zjawiała się na skrzydłach anioła coraz piękniejsza, niosąc szczęście i zapomnienie. Codziennie, na spotkania przy nosiła dwa, biały i czerwony gwoździki.

Dni coraz krótsze mijały w jej towarzystwie bardzo szybko, martwiło mnie tylko to, że jest mocno zajęta i nie może wiele czasu mnie poświęcać, widywaliśmy się jednak prawie codziennie, za każdym razem pogłębiając wspólną przyjaźń.

Ach,

CO TO BYŁ ZA TYP KOBIETY!

To nie z tych materjalistek, co wszystko uzależniają od pieniądza, nie, ona zadowalała się mną, ja nawzajem ją tylko widziałem na swoim horyzoncie życia. Dzida była moim ideałem, moją gwiazdką, choć niby bliską, lecz zupełnie nieosiągalną. Nie dążyłem, bynajmniej, nigdy do zdobycia pocałunku, wystarczało mi ucałowanie maleńkich rączyn, ona jakby przeczuwając to, wierzyła mi bezgranicznie, wiedziała, że nic złego nie potrafię jej uczynić i naprawdę prędzej zgodziłbym się na śmierć, niż miałbym sprawić jej jakąkolwiek przykrość.

Żyliśmy tak zakochani w sobie całe dwa lata. Przez cały ten okres

NIE ZAZNAŁEM SMAKU JEJ USTECZEK.

Były one dla mnie tą świętością, której bałem się splamić pocałunkiem.

Nadszedł wkońcu i taki dzień. Długo spacerowaliśmy przytuleni do siebie, zmrok już zapadł, między drzewami było zupełnie już ciemno. Spytałem:

— Dzidu, mogę Cię pocałować?

Nic nie odpowiedziała, podniosła swoje cudne oczęta, wyczytałem, że zgadza się. Długi pierwszy pocałunek złączył nas. Co za rozkosz, co za szczęście, tego nikt nie potrafi odczuć! Dzidu, Dzidu — ach! ona

POZWOLIŁA SIĘ POCAŁOWAĆ!

To był najszczęśliwszy dzień w mojem życiu, tego już nikt i nigdy z mojej nie wyrwie pamięci.

Wracając do domu, byłem wprost nieprzytomny, świat wirował mi w oczach, w uszach czułem wielki szum, usta spieczone gorączką.

— To chyba sen, to z pewnością zjawa — powtarzałem w koło. — Dzidu, Dzidu, ona pozwoliła mi się pocałować! — Uwierzyć w to nie mogłem. Choć przygotowany byłem, że wkońcu stać się tak musi, to jednak spadło na mnie z taką siłę i napełniło serce takiem szczęściem, o jakiem nigdy w życiu nie śniłem.

Niestety, taki piękny początek miał mieć smutny dla mnie koniec. Dzidu, zawsze tak rumiana, traciła z dnia na dzień na wyglądzie zewnętrznym.

STAŁA SIĘ SKRYTĄ,

często kilka razy musiałem zwracać się do Niej z zapytaniem, aby zrozumiała jego treść. Początkowo nie zwracałem na to wielkiej uwagi, lecz dalsze zachowanie wyraźnie utwierdziło mnie w pierwszem przekonaniu, że serduszko Dzidu bije już dla kogoś innego. Patrzyłem na to wszystko, nie wierząc własnym oczom.

Jakto (nie mieściło się w mojej głowie), Dzidu już o mnie zapomniała?

Niestety, tak się stało. Wkrótce miało się to wszystko wyświetlić, nie traciłem jednak nadziei, pamiętając słowa Wieszcza: „Niech żywi nie tracą nadziei".

ZERWAŁEM SIĘ DO WALKI!

Niestety, i tem nic już nie pomogłem.

Wkońcu „wyszło szydło z worka" — wybraliśmy się w tróję, t. zn. Dzidu, jej siostra (miała młodszą siostrę, o charakterze odmiennym, bardzo wybuchowym, otwartym) i ja na dworzec w O......e. Tam jej siostra powiedziała mi otwarcie:

— Dzidu nie życzy sobie, aby pan nam towarzyszył.

To był grom! Załamałem się pod ciężarem tych słów, zwróciłem się do Dzidu, spotkałem zimne, obojętnie skierowane w moją stronę oczy.

Podałem rękę, podała mi swoją, zimną jak lód, ucałowałem po raz już ostatni w życiu (...może) tę rączkę, którą myślałem zatrzymać na zawsze w swojem posiadaniu.

Tak minął dzień słoneczny — tak przeminęła moja pierwsza i ostatnia miłość.

Choć liczę obecnie 22 lata, uważam, że nigdy w podobny sposób i nikogo kochać już nie będę w stanie. Od tej pory minęło 4 lata i choć często przebywam w licznem towarzystwie, o tamtej pierwszej nigdy nie zapomnę!

JUTRO zamieścimy niezwykle sensacyjną odpowiedź na naszą ankietę p. t. **„Straszna a tak młoda miłość."**

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki. 7.50 Koncert reklamowy. 12.10 Koncert. 12.45 „Emigrantki" (odcz.) 13.05 D. c. koncertu. 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Godzina wspomnień" (audycja miłych, starych melodyj i lekkich piosenek). 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Wiadomości rolnicze". 18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18.15 Kwartet smyczkowy. 18.45 „Łowy dawniej i dziś". 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wesołe piosenki. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?". 20.15 Koncert symf. z Filharmonji warsz. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklam. 23.05 Muzyka taneczna.

GODZINA WSPOMNIEŃ

We wspomnieniach kryje się magnetyczny urok. Powracamy do nich często, odnajdując dawne, miłe, dobre i piękne chwile. Jakieś słowo, zabłąkane, jakaś melodja i wszystko odżywa w pamięci. Taką „godzinę wspomnień" będzie na falach eteru audycja, nadawana przez rozgłośnię warszawską, dziś o godz. 15.45, w wykonaniu Hanny Brzezińskiej, Tadeusza Olszy, Jana Żydelewicza i innych.

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM H. ABENDROTHA I W. ŁABUŃSKIEGO PRZEZ RADJO

W koncercie symfonicznym, transmitowanym z Filharmonji Warszawskiej dziś, wystąpi znany szeroko pianista, Wiktor Łabuński, który odegra Koncert Fortepianowy — Głazunowa. Orkiestrę prowadzi znakomity kapelmistrz niemiecki, Herman Abendroth.

Powikłania w Lidze na tle Saary

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Genewy, że wczorajsze odwołanie posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło naskutek życzenia rządu Rzeszy Niemieckiej, który chciał by, aby decyzję genewską ogłoszono jednocześnie z aktem wcielenia Saary do Rzeszy.

Wyznaczenie tej ostatniej daty jest niemożliwe przed uregulowaniem różnych zagadnień okresu przejściowego. Koła genewskie są w poszukiwaniu rozstrzygnięcia tych zagadnień.

GENEWA, (PAT). — Odwołanie wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło naskutek niespodziewanych komplikacyj, jakie nastąpiły w sprawie Saary, ale które udało się w ciągu dnia usunąć.

Rada miała na tem posiedzeniu zadecydować w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec w następstwie niedzielnego plebiscytu. Rada miała się ograniczyć do tej decyzji zasadniczej, a wszystkie inne sprawy, a w szczególności sprawa daty przekazania władzy nad Saarą Rzeszy Niemieckiej miały być załatwione później.

Onegdaj wieczorem delegacja francuska przedstawiła komitetowi trzech szereg spraw, które — jej zdaniem — wymagają załatwienia. W szczególności chodziło o kwestje załatwione już w zasadzie w Rzymie, a wymagające jedynie sprecyzowania, a więc kwestje urzędników saarskich, ubezpieczeń, długów prywatnych, wymiany franków na marki, jak również kwestje, związane z prawem obywateli saarskich wywiezienia swego majątku. Pozatem poruszono także sprawę demilitaryzacji Saary.

Ze strony Niemiec sprzeciwiono się, aby Rada, uchwalając w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec, nie wyznaczyła jednocześnie terminu przekazania władzy.

Francja zaś ze swej strony nie chciała zgodzić się na wyznaczenie tego terminu, dopóki kwestje, wymagające decyzji Rady, nie byłyby załatwione.

Ustalony kompromis polega na tem, że Rada zadecyduje przyłączenie Saary do Niemiec i ustali jednocześnie termin przekazania władzy, ale termin ten będzie warunkowy i uzależniony od załatwienia spraw, będących w zawieszeniu. Sprawy te byłyby przedmiotem rokowań, które rozpoczęłyby się za kilka dni we Włoszech. Datą przekazania władzy byłby dzień 1 marca.

Wręczenie nagrody Iłłakowiczównie

Wczoraj minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. p. Wacław Jędrzejewicz w obecności członków sądu konkursowego doręczył p. Kazimierze Iłłakowiczównie w gmachu Ministerstwa przyznaną jej nagrodę literacką i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Hece w Kownie

Prasa donosi z Kowna, że w pewnej kawiarni kowieńskiej grupa młodych Litwinów zmusiła wszystkich gości narodowości żydowskiej do opuszczenia lokalu, oświadczając, iż „litewska kawiarnia jest dla Litwinów". Zajście zlikwidowała policja.

Proces narowców w Łodzi

przynosi coraz bardziej sensacyjne szczegóły

Trzeci dzień procesu członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi rozpoczęły zeznania plutonowego żandarmerji Pawłowskiego, który otrzymał rozkaz wyprowadzenia z katedry osk. Robakowskiego.

Pawłowski opowiada, że gdy wyprowadzał Robakowskiego tłum zachowywał się prowokacyjnie — tylko dzięki interwencji policji udało mu się wyjść z przedsionka.

Następny świadek kpt. Wadzyński na zapytanie przewodniczącego odpowiada, że tłum w kościele zachowywał się zaczepnie i przebieg zajścia miał cechy przygotowanego zgóry planu.

Kolei zeznaje asp. Pieślak, który mówi, że nie interwenjował wewnątrz katedry, do której wszedł, aby zorjentować się w sytuacji.

Osk. Kowalski przeczy zeznaniom świadka, powołując się na to, że oskarżał Pieślaka o pobicie. Asp. Pieślak stwierdza, że prokurator dochodzenie o rzekome pobicie Kowalskiego umorzył. Osk. Kowalski twierdzi, że o umorzeniu tego dochodzenia nic nie wie. Wobec tego prok. Kozłowski polecił dostarczenie odpowiednich akt i oświadcza:

— Z aktów wynika, że osk. Kowalski nietylko otrzymał zawiadomienie o umorzeniu dochodzenia przeciwko asp. Pieślakowi, ale w aktach znajduje się nawet pokwitowanie z odbioru pisma w tej sprawie z urzędu prokuratorskiego.

Na sali ogólne poruszenie. Osk Kowalski próbuje jeszcze się tłumaczyć, wkońcu siada.

Następnie zeznawało szereg świadków funkcjonarjuszy policyjnych. Zeznania ich były wysoce obciążające oskarżonych.

Skolei adjutant d-cy korpusu kpt. Czyhiryn opowiada o zajściach w katedrze, następnie komisarz Matulewicz opisuje zajścia przed katedrą, stwierdzając, że policja nie rozpoczynała interwencji nawet na placu Katedralnym, poki nie została zaatakowana przez awanturników.

Po zeznaniach posterunkowego Gerwarda, który był świadkiem napadu na przodownika Dobrodzieja, zeznaje podkomisarz Wapski, który dowodził oddziałem, wysłanym na ul. Senatorską, dla powstrzymania nielegalnego pochodu.

Opowiada on, że gdy pochód został zatrzymany, posypały się na policję kamienie i cegły, a z tłumu rozległy się różne okrzyki. Przy rozpraszaniu pochodu trzech policjantów zostało rannych.

Dalszy świadek podkom. Wiśniewski opowiada o zatrzymaniu nielegalnego pochodu na placu Reymonta, gdzie tłum zaatakował policję laskami. W grupie awanturników wszyscy nosili mundury sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

Na pytanie przewodniczącego świadek odpowiada, że kilku policjantów z jego oddziału zostało rannych kamieniami, a przod. Cieślak został pobity drzewcem sztandaru, na którym był wizerunek Matki Boskiej.

Zeznają kolejno st. post. Drożyński, który otrzymał kilka ciosów w głowę, post. Pudlik, a następnie kilku dalszych funkcjonarjuszów policji i wywiadowców wydz. śledczego.

Ostatni z zeznających św. Kaczorowski przeprowadził rewizję u osk. Konarzewskiego i w mieszkaniu znalazł rewolwer, trzy bagnety, naboje i szereg kompromitujących dokumentów i ulotek.

Dłuższe zeznania złożył jeden z głównych świadków oskarżenia Krzymuski.

Świadek zapisał się do Str. Narodowego w maju 1933 r. i wkrótce został sekretarzem koła Śródmieście. Przekonawszy się, iż Stronnictwo pod płaszczykiem akcji antyżydowskiej rozpoczęło pracę konspiracyjną której celem miało być obalenie rządu drogą przemocy, zameldował o tem policji.

Świadek szczegółowo opisuje następnie niesnaski w łonie Stronnictwa Narodowego w Łodzi i zarzuty stawiane członkom Stronnictwa braciom Stolarkom, którzy przepijali pieniądze partji. W związku z tem przyjechała z Warszawy komisja, która domagała się od ks. Rogozińskiego, by zaniechał występowania z zarzutami przeciwko niektórym członkom Stronnictwa, wzamian za co będzie zawieszony w prawach członkowskich tylko na jeden rok.

Na minutę przed katastrofą

Na wczorajszej rozprawie przed Sądem Okręgowym w Krakowie przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami zakończono przesłuchiwanie oskarżonych, którzy do winy się nie poczuwają.

Następnie trybunał przystąpił do przesłuchiwania świadków. Zeznawała obsługa pociągu towarowego, który bezpośrednio przed pociągiem gdyńskim przejechał stację Krzeszowice, a następnie magazynier stacji kolejowej w Krzeszowicach Ziembiński.

Na parę minut przed katastrofą Ziembiński obecny był służbowo w urzędzie ruchu i słyszał jak oskarżony krzyczał do telefonu „Rany Boskie dla pociągu 107 stój".

W dwie minuty później Ziembiński był świadkiem najechania maszyny pociągu wiedeńskiego na ostatnie wagony pociągu gdyńskiego.

Dalej zeznawali świadkowie: zwrotniczy Kwaśniewski, torowy Józef Kulka, funkcjonarjusz kolejowy Miłek, który mówił o spóźnionych zarządzeniach telefonicznych dyżurnego Niecia. Na tem rozprawę przerwano.

„Dar Pomorza" w drodze do Japonji

Wczoraj wyruszył z portu Honolulu na wyspach Hawajskich szkolny statek „Dar Pomorza", udając się w dalszą podróż do Yokohamy, dokąd przybyć ma według obliczeń 18 lutego. Na statku wszystko w porządku. Wszyscy zdrowi i czują się dobrze.

Mściwy morderca

Do jakiego stopnia niektórzy ludzie posuwają swą mściwość niechaj świadczy o tem dramatyczna scena, której opis poniżej dajemy.

Szosą, wiodącą z Bełchatowa do Kamieńska szli spacerem małżonkowie Tordałowie ze wsi Gadki (pow piotrkowski). W pewnej chwili z przeciwnej strony nadjechał wóz, jak się później okazało, kierowany przez Józefa Ciesielczyka. Woźnica tak niefortunnie skręcił, że najechał na Torchałową, która została kopnięta przez konia i zepchnięta do rowu.

Ponieważ Torchałowa była w stanie odmiennym, przeto wypadek ten mógł się skończyć dla niej tragicznie.

Widząc, co się dzieje — Torchała wpadł w furję i chwyciwszy nóż sprężynowy, począł nim bez opamiętania zadawać razy Ciesielczykowi. Zawrzała walka na śmierć i życie. Niestety nierówna, gdyż Ciesielczyk bronił się batem, uderzając nim Torchałę między oczy.

Silniejsze pchnięcie nożem w serce położyło wreszcie kres życiu Ciesielczyka. Mimo to Torchała nie zaprzestał znęcać się nad swą ofiarą. Trupa dźgał nożem tak silnie, że aż kilka żeber połamał.

Sąd Okr. w Piotrkowie uznał Torchałę winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia duchowego i skazał go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw. Sąd Apelac. w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

Pod zarzutem szantażu

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się wczoraj w sądzie odwoławczym w Warszawie sprawa przeciwko Michalinie W-skiej, która w I instancji uznana została winną szantażowania i za to skazana na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres lat trzech.

Oskarżona przez dłuższy czas pełniła funkcję gospodyni w kasynie 12 p. p. w Pułtusku. Do pracy tej była zmuszona, gdyż mąż przed pięciu laty wyemigrował do Francji, pozostawiając ją wraz z dziećmi na opiece losu. Ale los był początkowo łaskawy dla p. Michaliny. Znalazła bowiem serdecznego opiekuna w osobie stałego bywalca kasyna p. S. G-skiego. Szczęście się odwróciło, gdy na świat przyszło maleństwo. Przyjaciel, który wedle opinji p. Michaliny, był ojcem jej dziecka — zerwał kontakt i mimo próśb, nie chciał dać ani grosza na utrzymanie.

Ponieważ p. G. groził, że zaskarży p. W. do sądu, przeto p. Michalina napisała list, w którym oświadczyła, m. in., że doniesie o wszystkiem zwierzchnikom p. G.

List ten stał się podstwą do skazania p. W. za szantaż. Tymczasem sąd odwoławczy w osobie sędziego Koziełł - Poklewskiego stanął na stanowisku, iż list ten stanowi odpowiedź na groźbę i nie zawiera cech szantażu wobec czego wyrok I instancji uchylił i oskarżoną uniewinnił.

Obronę wnosił adw. J. Kaufman, jako pełnomocnik strony przeciwnej adw. Braun

Pomnik Edisona w japońskim lesie

W zimie 1933 r., ukonstytuował się w Japonji pod przewodnictwem hr. Keigo Kiyoura komitet budowy pomnika Edisonowi. Ofiary na ten cel wpłynęły dość szybko zewsząd, co zezwoliło na odsłonięcie pomnika z końcem ubiegłego miesiąca. Pomnik wznosi się nazewnątrz ogrodu, należącego do świątyni Iwashimidzu Hachimangu w miejscowości Yawata, w prefekturze Kyoto. Na wyniosłem, kamiennem podjum, złożonem z pięciu stopni, umieszczono prosty, potężny, kwadratowy blok, na którym wyryta jest podobizna wielkiego wynalazcy. Dlaczego właśnie Japończycy uczcili pamięć Edisona i dlaczego specjalnie w tej miejscowości wystawili mu pomnik, wyjaśnia napis, widniejący na płycie, wmurowanej w stopnie.

„Tomasz Alva Edison — brzmi napis — wielki Amerykanin, był człowiekiem o niezrównanym talencie, oryginalności i niezużytej energji. Stworzył wiele wynalazków, które zjednały mu światową sławę i przyczyniły się do rozwoju wiedzy dla dobra ludzkości. Z pośród nich największą uwagę zasługuje żarówka elektryczna. Po wielu doświadczeniach, przeprowadzonych z różnemi rodzajami żarzących włókien, celem uzyskania najodpowiedniejszego materjału, odkrył wkońcu, że bambus jest najlepszy. W 1880 r. wysłał do Japonji kilku ludzi, by dostarczyli mu włókien bambusowych, najlepiej nadających się do produkcji żarówek. Dzięki usługom p. Masanao Makimura, gubernatora prefektury Kyoto, znaleziono dobry materjał w lasach koło Iwashimidzu Hachimangu. Ten to materjał pozwolił Edisonowi urzeczywistnić praktyczny plan. Któż może zaprzeczyć łasce bóstwa Hachiman w tem przedsięwzięciu? Niema miast w świecie, gdzieby nie jaśniały lampy elektryczne. Nawet ustronne wioski cieszą się tym wielkim darem cywilizacji. W ten sposób jego zasługi są bezsprzecznie olśniewające. Edison powiedział, że wynalazek był w 99 procentach rezultatem znojnego trudu, a w jednym procencie natchnienia. I naprawdę. Edison był człowiekiem o niestrudzonym wysiłku, a wielki wynalazek był wynikiem jego mozolnej pracy. Nadzwyczajne usługi mogą oddawać światu tylko niezwykli ludzie, jak Edison. Jego nazwisko zasługuje wpełni, by je przekazać potomności. Stosownie do tego, z pomocą wielu zainteresowanych, wystawiliśmy pomnik ku pamięci Tomasza Alvy Edisona w tej miejscowości, historycznie złączonej z wynalazkiem — celem unieśmiertelnienia jego wspaniałego dzieła i łaski bóstwa Hachiman".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ BOKSERSKI Z WĘGRAMI

P. A. T. donosi: Polski Związek Bokserski ustalił już definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Węgrami, który odbędzie się w Poznaniu dnia 10 lutego r. b.

Skład Polski, w kolejności wag od muszej do ciężkiej, przedstawia się następująco:

Rotholz — Kozłowski — Kajnar — Szpiński — Seweryniak — Chmielewski — Zieliński — Piłat.

Rezerwa:

Sobkowiak — Spodenkiewicz — Woźniakiewicz — Banasiak — Misiurewicz — Pilnik — Szymura — Kłodas.

MECZ ŁYŻWIARSKI POLSKA — NIEMCY POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

W dniach 25 i 26 b. m. w Garmisch Partenkirchen odbyć się miał międzypaństwowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej Polska — Niemcy.

Sprawa tego meczu komplikuje się obecnie. Niemiecki Związek Łyżwiarski powiadomił Zarząd P. Z. Ł., że z powodu braku terminów spotkanie w Garmisch Partenkirchen nie może dojść do skutku.

Jednocześnie Niemcy donoszą, że gotowi są rozegrać spotkania z Polską na terenie polskim i proszą o propozycję co do termina i miejsca.

Polski Związek Łyżwiarski w najbliższych dniach zorjentuje się, czy jego możliwości finansowe pozwolą mu na zorganizowanie tego spotkania w kraju.

REFORMA ŻYCIA SPORTOWEGO W POLSCE WCHODZI W ŻYCIE

Zastępca dyrektora PUWF., pplk. Engel, upoważnił referenta prasowego PUWF. do oświadczenia, że w związku z projektowaną reformą życia sportowego w Polsce zostały już w tych dniach wysłane przez PUWF. specjalne listy do poszczególnych związków państwowych.

W listach tych PUWF. informuje związki o warunkach pracy i współpracy bezpośredniej PUWF. ze związkami. Warunki te w swoim czasie podawaliśmy już w prasie.

Jeśli związki zaakceptują warunki PUWF., wówczas Państwowy Urząd natychmiast wyznaczy i wyśle swoich przedstawicieli do związków, poczem natychmiast zostanie zapoczątkowana pomoc ze strony PUWF. w tych formach, jakie danemu związkowi najbardziej będą potrzebne. Narazie pomoc ta udzielana będzie przedewszystkiem pod kątem widzenia przygotowań olimpijskich.

SAMOBÓJSTWO ZNAKOMITEJ PŁYWACZKI

Słynna pływaczka austrjacka, Joanna Faber, która w ub. roku przepłynęła kanał La Manche w rekordowym czasie, popełniła wczoraj naskutek ciężkich finansowo warunków życia zamach samobójczy.

Samobójczynię uratowano.

Godzi się nadmienić, że zeszłoroczne przygotowania do przepłynięcia kanału La Manche pochłonęły cały osobisty majątek pływaczki.

CZESI SKARŻĄ SIĘ NA NIEUREGULOWANE NALEŻNOŚCI W POLSCE

W grudniu 1933 r. bawiła na Śląsku i w Krakowie drużyna bokserów brneńskich, złożona z czołowych wówczas pięściarzy klubów AFK. Zizka i Herosu.

Występy brneńczyków nie cieszyły się zbyt wielkiem powodzeniem, w wyniku czego gospodarze znaleźli się w kłopotach finansowych i pozostali dłużni gościom 320 zł.

Od tego czasu upłynęło 14 miesięcy, mimo to brneńczycy nie otrzymali swoich należności, wobec czego zwrócili się do P. Z. B. ze skargą na Policyjny K. S. w Katowicach.

O ZIMOWE MISTRZOSTWO POLSKI W SIATKÓWCE.

W najbliższą niedzielę, 20 b. m. rozpoczynają się w Warszawie rozgrywki w siatkówce męskiej i kobiecej o puhar Pol. Zw. Gier Sportowych.

W ciągu najbliższych tygodni odbędą się rozgrywki o mistrzostwo zimowe okręgu Warszawskiego. W niedzielę zawody rozpoczną się o godz. 8 rano w sali Ośrodka W. F.

Z CAŁEGO ŚWIATA

SZTOKHOLM. — Najlepszy średniodystansowiec szwedzki, Eryk Ny, zaproszony został na tournee do Stanów Zjednoczonych na luty r. b. Oprócz wspomnianego Szweda zaproszeni zostali biegacze: Duńczyk Nielsen, Włoch Beccali. Wszyscy trzej odpowiedzieli na zaproszenie odmownie.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

W celu zdobycia informacji o jakim odpowiednim lichwiarzu, Artur zatelefonował do swego kolegi i przyjaciela Karola Nicollet.

Nie wyłożył mu narazie całej sprawy i tylko wyraził chęć pośpiesznego zobaczenia się z nim.

Karol zaprosił go do siebie.

Artur udał się do niego natychmiast.

Był wszakże w tej tak dla siebie niezwykłej sytuacji mocno skrępowany i zawstydzony.

Karol zauważył to odrazu i zdziwił się niemało.

Zapytał się sam siebie, co to mogło się zdarzyć, że Artur jest taki zakłopotany, przestępuje z nogi na nogę, nie może się wygadać, zupełnie, jak mały chłopiec.

Potem zaś ze stale wzrastającą ciekawością zapytywał o to samo Artura, który przez dłuższą chwilę nie umiał ze siebie wykrzusić nawet słowa.

Dopiero po dłuższym wysiłku wyjąkał wreszcie:

— Przyszedłem do ciebie, żeby się prosić o radę, bo ty najlepiej wiesz, jak postępować w takich razach..

Karol zainteresował się jeszcze bardziej...

Pomyślał sobie:

— Musiało się i naszemu niewiniątku coś przytrafić. Tem lepiej, będziemy mieli jeszcze jednego kompana...

Zachęcał Artura do śmiałości i wtedy ten rzeczywiście zdecydował się wreszcie wypalić:

— Chciałbym cię bardzo prosić, Karolku, abyć mi zechciał wskazać jakiego lichwiarza... Może tego samego, od którego tym sam zawsze wydostajesz pieniądze w chwilach nagłej potrzeby...

Jeszcze nie skończył, gdy przerwał mu wybuch radości u Karola, który zawołał z wesołym śmiechem:

— Ho, ho!... Dobra nasza!... Widzę z tego, żeś już przeszedł do naszej partji! Jesteś wreszcie w naszym obozie! Winszuję, winszuję...

Mówił tak, gdyż dotychczas Artur, bardzo, zresztą, lubiany wśród kolegów i przyjaciół, znany był wszakże, jako potulny i cichy, unikający wspólnych hulanek koleżeńskich.

Był zawsze cały pochłonięty studjami, które inni koledzy, zwłaszcza w tak zwanej złotej młodzieży często zaniedbywali, trwoniąc pieniądze i czas na hucznych zabawach i pijatykach.

Z tego powodu koledzy niekiedy pokpiwali sobie z Artura, nie zanokrotnie częstując go ironiczne mi docinkami, nie tracąc, zresztą, dla niego bynajmniej szacunku i sympatji.

Karol pomyślał sobie:

— Przyszła koza do woza. Tyle czasu nie zadawał się z nami i stronił od naszych zabaw, ale jak się okazuje, nie próżnował. Tylko wszystko robił chyłkiem, potajemnie... Ale teraz wreszcie zrzucił maskę...! Wykrztusił wreszcie, że chce pieniędzy i szuka lichwiarza.

Poczem zwrócił się do Artura z uśmieszkiem, zapytując:

— Co to, przyznaj się? Dziewczynka? Złowiłeś, zapewne, jaką ślicznotkę, a teraz ona cię trzyma w ręku. Jak to się mówi: „Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma".

Im dalej Karol mówił, tem Artur był bardziej zawstydzony. Już zupełnie tak, jak mały chłopiec, złapany na brzydkim uczynku.

A potem, przeciwnie, jak mała dziewczynka, zarumienił się i opuścił głowę, nie mając odwagi spojrzeć Karolowi w oczy, a tem bardziej mówić do niego dalej.

Ponieważ wszakże Karol nalegał i to coraz energiczniej, więc Artur wybełkotał wkońcu:

— Nie będziesz chyba ode mnie żądał, żebym ci mówił takie intymne rzeczy. To byłoby nawet niedyskretne wobec mnie i owej osoby, zwłaszcza...

Nie uspokoiło to wszakże ciekawości Karola, który nie ustępował, mówiąc dalej:

— Możesz mi śmiało powiedzieć wszystko bez najmniejszej obawy, aby o tem ktokolwiek z nas się dowiedział. Zrozumże, że to przecież wielka sensacja, że ty, ty, coś tak był zawsze od tego daleki, jednak wkońcu też przyszedł na nasze podwórko. Jesteśmy przecież nietylko zwykłymi kolegami, ale byliśmy też zawsze i będziemy nadal, pomimo tak wielkiej różnicy w usposobieniach, najserdeczniejszymi przyjaciółmi, mam więc chyba prawo wiedzieć, co się właściwie stało. Nie pytałbym o to, gdybyś mi był obojętny. Ale właśnie dlatego, że mi bynajmniej nie jesteś obojętny, przeciwnie, bardzo blizki, pragnąłbym wiedzieć wszystko dokładnie...

— Poco ci właściwie? — upierał się Artur.

— Z wielu względów. Nietylko dlatego, że, jak już mówiłem, wszystko, co ciebie dotyczy, bardzo mnie interesuje, ale dlatego także, że ja jestem w tych rozmaitych sprawach bardzo doświadczony i mógłbym ci udzielić wielu cennych rad i wskazówek...

— Owszem, to byłoby bardzo cenne — przyznał się Artur — ale ja się trochę spieszę, więc możeby m ci powiedział wszystko potem...

— To swoją drogą, ale pewne drobiazgi przynajmniej chciałbym już teraz wiedzieć...

Artur bronił się już tylko gestami, nie wiedząc, co powiedzieć, Karol zaś nie dawał za wygranę i pytał:

— Jak już nie chcesz więcej, to powiedz mi przynajmniej, czy ładna. Pewno tak, bo inaczej nie byłbyś dla niej potrzebował pieniędzy. I to aż tyle że aż musisz się udawać do lichwiarza. Przecież pieniędzy ci nigdy nie brakowało nawet w większych sumach... Ileż to razy niejednego z nas ratowałeś z opresji większemi nawet pożyczkami? Jeżeli więc nie wystarczą ci twe zwykłe środki, więc musi to być coś bardzo poważnego...

— Nie przeczę, to bardzo poważna rzecz i pilna. Dlatego też bardzobym cię prosił o możliwie szybsze danie mi tego adresu...

— Już ci daję, ale właściwie mam do ciebie żal, bo z tego wynika, że mi nie ufasz, a to nieładnie. Ale muszę zrobić, o co mnie prosisz, już chociażby dlatego, że także nigdy mi nie odmawiałeś niczego, ile razy cię prosiłem...

— To właściwie nie moja zasługa, brałem od ojca — wyrwało się Arturowi.

Karol podchwycił to natychmiast i zapytał:

— A co teraz? Czyżbyś się z ojcem pogniewał? Albo odmówił ci?

— Nie, nie! — zaprzeczył szybko Artur, nie chcąc wtajemniczać Karola w tak drażliwe sprawy i dodał — mój kochany Karolku, przyrzekłem ci, że powiem ci wszystko, ale potem, bo już nie mam chwili czasu. Chodzi rzeczywiście o kobietę...

— No, dobrze, już dobrze — zgodził się Karol — zaraz ci napiszę list do mojego dostawcy pieniędzy. Ale trzymaj się, bo on lubi zdzierać skórę...

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

WŚCIEKŁOŚĆ I PRZERAŻENIE.

Noderski począł się przechadzać niespokojnie po pokoju. Myśl, że spotkanie się trzech osobników — szpiegującego go w Zakopanem eleganta, służącego Karola i jakiegoś trzeciego nieznanego mu człowieka może się wiązać z losami Teci — nie dawała mu spokoju.

Nie mogąc usiedzieć w domu, znów wyszedł i tym razem już własnym samochodem wyruszył na Powiśle.

Zrazu chciał posłać swego szofera, ale przypomniał sobie, że Karol go zna. Wysiadł więc i zbliżył się sam do restauracji. Ostrożnie zajrzał przez szybę i wydawało mu się, że wewnątrz nikogo niema. Uchylił drzwi i stwierdził, że tak istotnie było. Otyła gospodyni wycierała stół i zabierała talerze z resztakami jadła.

Noderski wszedł, podszedł do lady i kazał sobie nalać kieliszek czystej wódki.

Wypiwszy, zapytał wręcz:

— Niedawno tu było u pani trzech panów...

— A dopiero co wyszli. Jednego to nawet nie znam, ale dwóch, to znajomych.

— Właśnie szukam ich... Czy pani nie wie, dokąd pojechali.

— Pan Wysiak, jak się trochę podkrochmali, to na pewno do jakiejś lafiryndy, jak to ma we zwyczaju... Może zabrał i pana Cabulskiego i tego trzeciego... Bo ja rozpusty u siebie urządzać nie pozwalam. Wołał, że chce dziewczynki, ale to świntuch. Kazałam mu się wynosić i już!...

— No, tak!... Wysiak jest już taki — przytaknął Noderski, udając, że doskonale zna obyczaje Wysiaka, choć po raz pierwszy słyszał to nazwisko. — Tylko nie wiem, dokąd mogli pojechać...

— Nie wiem, czy mi wypada mówić... Bo to przecież mój stały gość, ale taka jestem zła na niego!... Niech tam, powiem!... Człowiek ma pieniądz, mógłby się przyzwoicie ożenić, a on ciągiem tylko za lafiryndami rozmaitemi lata. Paskudne są te chłopy!...

— Nie każdy, proszę pani, nie każdy — bąknął Noderski, chcąc utrzymać serdeczny ton rozmowy, skłaniający do zwierzeń.

— Et, bogać tam!...

— Niechże pani powie, dokąd pojechali, bo pewnie coś tam mówili.

— A mówili, mówili.. Pan Cabulski powiedział, że zawiezie ich do swojej dziewczyny. Że to taki chłop wstydu nie ma!... Ma dziewczynkę, a pijaniców do niej wozi! Chyba, że taka to tam dziewczyna!... Wiadomo. Porządna toby wzięła mokrej ścierki i na łeb przegnała takich...

— Może i przegnał...

— A widzi pan, że mnie to samą ciekawi, co to za jedna. Coś tak dziwnie o niej mówili....

Noderski zamienił się cały w słuch.

— Jakto dziwnie? — szepnął.

—A no trudno mi panu powiedzieć. Ta niby dziewczyna pana Cabulskiego, to jakaś jego nowa znajoma. Udawałam, że nic nie słyszę, ale słyszałam przecież, jak mówił, że się we trzech zabawią. Aż mnie obrzydzenie wzięło, że to taki elegancki pan, a tak we trzech jadą! I on jeszcze sprowadza, jakby nie przymierzając jaki alfons, albo co takiego.

— Ale skądże!... — mruknął Noderski.

— Ano właśnie. Nie wygląda na takiego!... A mówił, że niby we trzech jadą, żeby dziewczynie było raźniej. Zachwalał im, jak nie przymierzając jaki towar... Obrzydłe chłopy!... Pan to już pewnie będzie wiedział z tego, dokąd pojechali.

— Właśnie, pan Wysiak nie zostawił mi żadnej wiadomości, a mam do niego pilny interes.

Na jaką ulicę pojechali, tego nie wiem, bo nic dosłyszałam. Tylko tyle, że to kawał drogi, bo pan Cabulski mówił, że będą mogli się tam przespać i rano do miasta wrócą. Znakiem tego, gdzieś za miasto pojechali.

Noderski czuł, że nie ustoi na miejscu. Ogarniała go gorączka i przerażenie.

— To do niej, na pewno do niej pojechało tych trzech drabów!.. — myślał, choć przecież nie miał wcale dostatecznych podstaw, żeby tak twierdzić. Czuł to tylko instynktownie. Zresztą w ostatnich czasach nie był w stanie myśleć o nikim innym, tylko o Teci. Ileż to razy chwytane urywki rozmowy na ulicy dopasowywał do swoich myśli i gotów był wskazać policji nie niewinnych przechodniów dlatego, że rozmawiali o jakiejś dziewczynie.

Trwał jednak przy szynkwasie, gdyż zdawało mu się, że jeszcze coś wyciągnie od gadatliwej restauratorki. W jej słowach była jednak więcej wydziwiania na „obrzydliwych chłopów", a w szczególności wiele rozgoryczenia do pana Wysiaka, który nawet własny dom sprzedał panu Cabulskiemu, byle mieć za co pić i używać.

— Niedługo będzie tych pieniędzy, niedługo — mówiła. — Lafiryndy wszystko rozdrapią, jak swoje!.. Bo to nie widzę.

— Więc pani mówi, że sprzedał dom!... A nie wie pani, gdzie ten dom się znajduje?

— Jakto, to pan nie wie, a jest pan znajomy pana Wysiaka?... — spostrzegła się nagle restauratorka.

— Nie znam na tyle pana Wysiaka — mruknął Noderski.

— Jak też nie wiem... — powiedziała i patrzyła już teraz podejrzliwie na elegancko ubranego gościa.

Nie było poco dłużej tkwić w knajpie. Noderski wyszedł. Czuł w piersiach palącą go wściekłość i serce zaciskało mu się z przerażenia o los Teci.

— Trzech drabów, trzech drabów!... — syczał przez zaciśnięte zęby. — Żebyż natrafić na ich ślad!...

Prędko wsiadł do samochodu i kazał się wieźć do Montemorta.

— O, teraz mnie nie oszuka! — mówił do siebie. — Wydusze z jego gardła prawdę, albo życie z niego wycisnę, jak sok z cytryny!... Zapłaci mi za wszystko!...

Dalszy ciąg nastąpi

Styczeń
18
Piątek
St. św. Piotra

KRONIKA KRAKOWA

Bunt lokatorów w domach Z. U. P. U.

Na terenie warszawskich domów mieszkaniowych, należących do Ubezpieczalni Pracowników Umysłowych na Woli i Żoliborzu, wynikł zatarg na tle stawek komornego. Lokatorzy domów ZUP-U w liczbie blisko 500 osób podjęli akcję o obniżkę komornego. Domagają się oni obniżenia dotychczasowych stawek o 30 proc., co motywują ogólną obniżką kosztów utrzymania, jak i obniżką płac. Lokatorzy tych domów obliczyli, że w obecnym stanie komorne stanowi 30 proc. ich budżetów rodzinnych.

Sąd rabinacki

W związku z dochodzeniem prowadzonem przez sędziego śledczego w Krakowie przeciwko rabinowi Hirschornowi z Jaworzna, wczoraj u jednego z rabinów warszawskich odbył się sąd honorowy.

Mianowicie rabin Frenkel z Podgórza zawezwał na sąd honorowy kilkunastu dziennikarzy którzy wystąpili przeciwko niemu.

Ponieważ przesłuchanych ma być kilkudziesięciu świadków, wyrok sądu honorowego spodziewany jest dopiero za kilka dni.

Samobójstwo urzędnika Banku Polskiego

W gmachu Banku Polskiego w Warszawie wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia 55-letni Aleksander Nowosadek, urzędnik Banku Polskiego.

Przyczyny samobójstwa trzymane są w tajemnicy.

Straszny wypadek córki majora

Tor saneczkowy w Krynicy był onegdaj widownią tragicznej sceny mrożącej krew w żyłach.

Otóż na przejeżdżającą na saneczkach 9-letnią córeczkę majora Krzeczkowskiego, Wandę wpadły konie. Wskutek uderzenia, dziewczynka doznała zgniecenia klatki piersiowej i wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń na ciele. Ofiarę wstanie beznadziejnym odwieziono do kliniki w Krakowie.

Napad rabunkowy

Do mieszkania Wasyla Hładysza w Strymbie wtargnęło wczoraj rano 2 nieznanych osobników. W mieszkaniu znajdowała się tylko żona Hładysza Marja. Jeden z napastników zgasił lampę, a następnie rzucił się na Hładyszową, zatykając jej usta ręką, drugi zażądał wydania pieniędzy pod groźbą śmierci. Gdy napadnięta oświadczyła że pieniędzy nie posiada, rabusie przeszukali całe mieszkanie a w rezultacie ich pobili swą ofiarę pięściami oraz skaleczywszy ją scyzorykiem w brzuch zbiegli.

Na miejsce wyjechał organ śledczy z psem policyjnym.

Scysja adw. Markowicza z przewodniczącym
w czasie procesu krzeszowickiego

Wczorajsza rozprawa o spowodowanie katastrofy pod Krzeszowicami rozpoczęła się zeznaniami maszynisty pociągu gdyńskiego Bronisława Białobrodca.

Krytycznego dnia prowadząc pociąg gdyński Nr. 7. wyjechał z Katowic już z 7-minutowem opóźnieniem. Ponieważ była mgła trzeba było jechać ostrożnie. Do Trzebini opóźnienie o 2 minuty narosło, tak że na tej stacji było już 9 minut spóźnienia.

Po wyruszeniu z Trzebini pociąg Nr. 7 dojechał do Woli Filipowskiej, gdzie został sygnałami zatrzymany. Semafor stał na „stój". Przerwa w jeździe trwała 7—8—9 minut. Do świadka w czasie postoju podszedł Drabik i oświadczył:

— Panie Führer, jedź pan ostrożnie do semafora wjazdowego, bo tam coś nie w porządku z „lepzugiem".

Świadek uśmiał się z polszczyzny Drabika, a ponieważ tymczasem sygnał „stój" na „wolny wjazd" się nie podnosił a Drabik mimo to kazał mu jechać, zażądał rozkazu na piśmie. Lecz zanim ten rozkaz otrzymał, prawdopodobnie Czylok podniósł semafor na „wolny wjazd". Kto sygnał ustawił tego świadek nie wie.

Z Woli Filipowskiej pociąg gdyński odjechał i przystanął znowu przed semaforem wjazdowym do Krzeszowic. Była godz. 7.55 rano. Białobrodec jechał ostrożnie ze względu na mgłę i ze względu na ostrzeżenie Drabika. Mgła była rozmaitej gęstości, w krytycznem miejscu widzenie było krótkie, wynoszące zaledwie 50 metrów. Kiedy Białobrodec zatrzymał pociąg przed sygnałem krzeszowickim, gwizdnął dwa razy, chcąc w ten sposób dać znać, że stoi.

Zkolei zeszedł z parowozu i podszedł do kierownika pociągu by zwrócić mu uwagę na ostrzeżenie otrzymane od Drabika.

Zwrócony twarzą ku końcowi swego pociągu, zauważył, poruszenie wśród podróżnych i usłyszał głosy: „pociąg nadjeżdża". Niektórzy pasażerowie wyskakiwali w popłochu z pociągu.

Świadek sam nie słyszał ani gwizdu nadjeżdżającego pociągu Nr. 107, ani nie widział go.

Prokurator wypytuje świadka o szczegóły dotyczące czasu poszczególnych jego czynności, świadek stara się początkowo wyjaśnić, a potem podenerwowany oświadcza.

— Jakbym był przeczul, że wydarzy się takie nieszczęście, że będzie ktoś mnie pytał tak szczegółowo o minuty i sekundy byłbym wyciągnął zegarek i mierzył czas.

W czasie zadawania pytań świadkowi temu przez obronę, dochodzi do scysji między obrońcą Niecia drem Markowiczem i przewodniczącym trybunału s. o. dr. Stuhrem. — Dr. Markowicz chciał zadać kilka pytań dotyczących zepsutego szybkomierza na parowozie gdyńskiego pociągu, usiłując umotywować konieczność wyjaśnienia tych momentów, jednakowoż trybunał pytania te uchylił. Na tem tle doszło do kontrwersji, do udzielenia upomnienia obrońcy i zagrożenia dyscyplinarnemi rygorami. Dr. Markowicz złożył oświadczenie do protokołu, poczem w dalszym ciągu pytano świadka.

W dalszym ciągu zeznawało szereg świadków, którzy zeznawali korzystnie dla osk. Kaczmarka zaś obciążająco dla osk. Drabika.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Nagły zgon żony rabina

W dniu wczorajszym do szpitala Żydowskiego w Warszawie przywieziono z miasteczka Stawiski na kurację żonę tamtejszego rabina 56-letnią Cypę Siemiatycką.

Wkrótce po przywiezieniu chora nagle zmarła w poczekalni szpitala.

Żołnierz rozerwany przez wilki

Niedaleko Kowla, na drodze między Trojanówką a wsią Iwanówką w tych dniach znaleziony został płaszcz i czapka żołnierska oraz złamana szabla jakoteż 1 noga i kości człowieka.

Śledztwo przeprowadzone w tej spr wie wykazało że z lasu obok wsi Iwanówki stado wilków napadło na przechodzącego żołnierza który broniąc się szablą swoją zabił 3 wilki, lecz później, gdy szabla się złamała, żołnierz ten został rozszarpany przez zwierzęta.

Tragedja męża którego żona zdradza z kochankiem

Prawdziwą gehennę przeżył 65-letni krawiec Wojciech Białek, zamieszkały w Krakowie przy ul. Długiej l. 38, w realności własności p. Heleny Petersein.

Otóż p. Białek 30 lat temu ożenił się ze swą żoną Kazimierą, która była od niego młodszą o całe 15 lat.

Przez 30 lat p. Białek mieszkał przy ul. Długiej, opłacał czynsz i dawał na utrzymanie rodziny. Prawdziwa udręka p. Białka rozpoczęła się przed 3 laty, gdy p. Białek starzejąc się nie mógł dużo zarabiać.

Wówczas żona, p. Białkowa przyjęła na mieszkanie sublokatora, niejakiego p. Mikołaja Siknickiego, em. urzędnika kolejowego, który z biegiem czasu stał się kochankiem Białkowej.

I tak przez 3 lata p. Białkowa żyła ze swoim kochankiem a p. Białek nie mógł na to nic poradzić.

Ostatnio p. Białkowa chcąc się całkiem pozbyć męża, nie płaciła czynszu przez parę miesięcy tak że 5 stycznia dokonano eksmisji w mieszkaniu p. Białka pod nieobecność tegoż.

Komornik zabrał wszystkie rzeczy p. Białka i odwiózł je gdzieś na przechowanie, a pan Białek 65-letni starzec, niemającnikogo na świecie znalazł się w zimie na bruku.

Widocznie, że eksmisja ta była ukartowana z administratorem tegoż domu p. Stroktą, gdyż po 3 dniach p. Białkowa wprowadziła się do tego samego mieszkania ze swym kochankiem p. Siknickim.

Oślepił uwodziciela swej żony

W Będzinie na ulicy Kołłątaja rozegrała się straszna scena. Do stojącego w towarzystwie kolegów rzeźnika Mendla Rotmana, podbiegł nagle Kauma Rosenblum i wyciągnąwszy z pod palta butelkę kwasu solnego, całą zawartość wylał na twarz Rotmana.

Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarz stwierdził straszne okaleczenie, bo utratę wzroku.

Przesłuchany przez policję Rosenblum oświadczył, że w ten sposób zemścił się na Rotmanie za uwiedzenie mu żony.

Teatr miejski „To więcej niż miłość"

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Śluby ułańskie".
Apollo „Jej wysokość całuje".
Atlantic. „Melodje cygańskie" i „Wielka rewja komedjowa".
Bagatela: „Głos skazańca" i rewja „Najpiękniejsze Polki świata".
Dom żołnierza „Klejnoty miłości"
Muzeum „*Przygody podróżników*".
Promień: „Marzenia miłosne".
Słonko „Pionierzy Texasu" i „Król niedołęgów".
Świt: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
Sztuka: „Przeor Kordecki - Obrońca Częstochowy"
Uciecha „Młody las".
Wanda „Pieśń zdobywa świat".
Zorza: „Jasnowłosy sen".

Radjo

Kraków G. 6.45 Transm. z Warsz. 7.50 Koncert 11,57 Hejnał 12,03 Transm. z Warsz. 15,35 Lokalne komunikaty 15 45 Płyty 16,45 Transm. ze Lwowa 17,50 Wśród czasopism 18,10 Wiadom. bieżące 18,15 Muzyka 18,45 Transm. z Poznania i Warsz. 19.30 Płyty 19,56 Wiadomości sportowe 20,00 Transm. z Warsz. 22,45 Koncert 21,00 Transm. z Warsz.

Dzienny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Koroną Rynek g 22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23. Warszawska Aleja 29-go Listopada 17, pod Aniołem Dietla 76.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Dym Osi Gertrudy 18 tel. 105-56 Dr. Laz-r Debora Miodowa 22 tel. 169-43. Dr. Nowak Tadeusz Józefitów 21 Dr. Redo Aleksander Feliciannek 6 tel. 182-57.

Złoty Kogucik w Bagateli

W niedzielę 20 bm. teatr dla młodych widzów „Złoty Kogucik" wystawi wspaniałą baśń Władysława Krzemińskiego „Czerwony Kapturek". Bilety sprzedaje kasa „Bagateli".

Oszustka w roli córki pułkownika

Policja krakowska aresztowała wczoraj sprytną oszustkę o 6 nazwiskach, która się przedstawiała za Marję Eugenję Harkenstein, false Śliwińska, false Haubenstock, false Kostańska, false Słowińska, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za różne kradzieże mieszkaniowe i oszustwa na terenie miasta Krakowa.

Oszustka udawała się do różnych mieszkań i sklepów pod różnemi pozorami przedstawiając się za córkę pułkownika, lub plutonowego WP. a korzystając z łatwowierności pobierała różne towary nie płacąc za to, nadto dokonywała kradzieży.

Od aresztowanej odebrano część wyłudzonych i skradzionych przedmiotów.

Ujęcie złodzieja w magazynie kol.

Policja krakowska aresztowała Wilkuszewskiego Aleksandra lat 55, rodem z Krakowa za kradzież z włamaniem do magazynów kolejowych w Krakowie, gdzie skradł narzędzia stolarskie i ubrania kolejowe.

Część skradzionych rzeczy wart. 500 zł. od aresztowanego odebrano. Dalsze dochodzenia prowadzi się,

Kradzieże

Anna Robakowa zamieszkała w Krakowie przy ul. Tarłowskiej L. 3, przyjęła na nocleg nieznaną kobietę, która w czasie jej snu skradła na jej szkodę 15 m. płótna białego oraz teczkę wart. około 60 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz. m a 50 gr. Drobne 15 g za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol", Kraków Na Gródku 2 Telefon Nr. 173-S